

## Historia Rudolfsheimu - pierwszego schroniska na Kopie Biskupiej.

Górski Dom Turysty „Pod Kopą Biskupią” to w tej chwili jedyne czynne schronisko w masywie pogranicznej Kopy Biskupiej. Nie każdy jednak wie, że do końca II wojny światowej, na tej najwyższej górze Gór Opawskich, z powodzeniem funkcjonowało aż pięć podobnych obiektów. Ponieważ najkrótsza piesza trasa prowadzi od czeskiej strony, z przełęczy Petrovy boudy, część z polskich turystów wybiera właśnie to podejście nie docierając do schroniska „Pod Kopą”. Idąc zielonym szlakiem z przełęczy, warto poświęcić nieco więcej czasu mijanym tuż przed szczytem fundamentom budowy, dla wielu z nas niewiadomego pochodzenia. To ruiny najstarszego z nich – Rudolfsheimu popularnie nazywanego Rudolfówką.

Utworzone w 1881 roku w Jeseniku Morawsko-Śląskie Sudeckie Towarzystwo Górskie (MSSGV), czyniło wszelkie starania o jak najszersze rozpropagowanie turystycznych walorów Jeseników. Jednym z pomysłów na to była budowa wież widokowych, usytuowanych na szczytach, lub tuż pod, najważniejszych jesenickich wierzchów. Podobnie jak przy budowie górskich schronisk, tak i w tym przypadku realizację tych zamierzeń uzależniano od pomocy właścicieli tutejszych lasów, głównie biskupów wrocławskich i książąt Liechtenštejn.



Pierwsze schronisko Rudolfsheim, stojące jeszcze tuż pod szczytem Kopy Biskupiej. Pocztaówka ze zbiorów Klubu Přatel Zlatých Hor.

Początkowo stawiano bowiem zwykle prowizoryczne wieże drewniane, jednak rosnący prestiż Towarzystwa, a przede wszystkim rosnący z każdym rokiem ruch turystycznych, zmuszały do zastępowania ich solidnymi wieżami kamiennymi.

Podobnie miała się rzecz ze zlatohorską wieżą na Kopie Biskupiej i drugą, postawioną już po niemieckiej stronie granicy, na Przedniej Kopie (Holzbergu) w Głuchołazach.

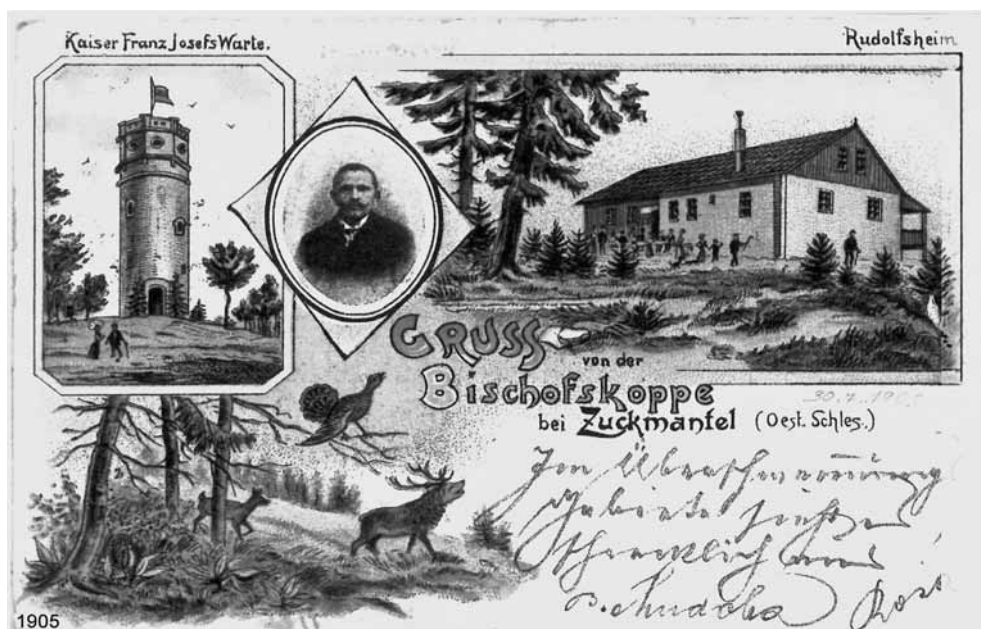
Szczyt Kopy Biskupiej, kilka metrów od którego przebiegała granica niemiecka, jako miejsce wybudowania takiej wieży, sekcja MSSGV w Złoty Horach, wybrała już w 1885 roku. Prace przy budowie tamtejszej pierwszej, jeszcze drewnianej wieży, rozpoczęły się pod koniec kwietnia 1890 r, a zakończono je już 21 czerwca tego roku. Oficjalne otwarcie nastąpiło jednak dopiero w środę 9 lipca. Było to wielkie święto, okraszone dodatkowo wspaniałą pogodą. Ze Złoty Hor oraz z bliższej i dalszej okolicy, przybyło wiele osób. Obecni byli również przedstawiciele sekcji MSSGV z Niemiec, głównie z Nysy, Głubczyc, Prudnika i Głuchołaz, natomiast sekcja raciborska nadesłała gratulacyjny telegram.

Ilość wycieczek na szczyt Kopy Biskupiej wzrosła wielokrotnie. Turysty nie mieli jednak możliwości zjedzenia ciepłego posiłku, nie mówiąc już o ewentualnym noclegu. Aby zmienić tę nieciekawą sytuację, radny z Petrovic, położonych po drugiej stronie Kopy – Franz Rudolf, postanowił wybudować nieopodal szczytu zwyczajny gościniec, w którym każdy mógłby się posilić i przenocować. Bardzo szybko udało mu się załatwić, w cesarsko-królewskim urzędzie powiatowym w Krnowie koncepcję na prowadzenie tego typu działalności, dzięki czemu już w sierpniu 1892 roku zbudował tymczasową budowlę tuż obok wieży.

W tym czasie zlatohorska sekcja MSSGV, przymierzała się już do pewnych prac remontowych na wieży. W tej sytuacji mogła zmie-



*Schronisko Rudolfsheim po rozbudowie w 1905 r. Pocztówka ze zbiorów autora.*



Pocztówka z roku 1905 przedstawiająca kamienną wieżę na Kopie Biskupiej, nowe schronisko Rudolfsheim i portret Franza Rudolfa. Pocztówka ze zbiorów Klubu Prátel Zlatých Hor.

nić swe wcześniejsze plany i zrezygnować z obicia deskami dolnych części wieży, zyskując w ten sposób pomieszczenie na prowizoryczny bufet. Tymczasowy gościniec Rudolfa, już 14 maja 1893 r. był gotowy do przyjmowania pierwszych gości, jak na razie pod warunkiem dobrej pogody. Niebawem przystąpił do rozbudowy swego skromnego majątku. Miał być to podłużny budynek, oddalony już ok. 300 metrów od wieży i niecałe 50 metrów od granicy z Niemcami. Na kamiennej, tworzącej piwnicę podmurówce, o rozmiarach 10 na 15 m, zbudował drewniany parterowy domek z poddaszem. W dolnej części znajdowała się restauracja z kuchnią oraz niewielki służbowy pokój, w górnej części natomiast urządzono dwa noclegowe pomieszczenia dla turystów. Ich rozmiary były niewielkie, w sumie mogło z nich skorzystać 10 gości, co jednak w tamtym okresie w zupełności wystarczało. Dodatkowo, pomijając ich skromne umeblowanie, zmuszało to często do spania w jednym, pięcioosobowym pokoju, obcych sobie ludzi. Na szczęście turystom to w żadnym wypadku nie przeszkadzało, trudności pojawiały się dopiero w przypadku kobiet, gdyż w takich sytuacjach bardzo surowo przestrzegano zasad podziałów na pokoje męskie i żeńskie. Zdarzało się to jednak rzadko, gdyż pod koniec XIX wieku ilość kobiet wśród turystów była bardzo niewielka. Gościniec Rudolfa był zresztą i tak wykorzystywany przede wszystkim jako restauracja.

## Schronisko z prawdziwego zdarzenia

Oficjalne otwarcie schroniska prowadzonego przez Franza Rudolfa nastąpiło w niedzielę 6 sierpnia 1893 roku. Było to szóste schronisko w Jeseníkach. Niestety na uroczystość tą, pod szczyt Kopy Biskupiej, dotarło bardzo niewielu gości, głównie ze względu na olbrzymią ulewę jaka miała miejsce w godzinach popołudniowych, i nie najlepszą pogodę również później. Nie mniej wszyscy, którzy się tam znaleźli, mogli podziwiać nie tylko budowlę samą w sobie, ale przede wszystkim jej wspaniałe położenie. Chociaż schronisko znajdowało się jeszcze po austriackiej stronie granicy, to najwspanialsze widoki roztaczały się z niego na niemiecką część Śląska, a przede wszystkim na Prudnik. W tym celu wzdłuż całego budynku ciągnęła się zadaszona weranda, z której, w czasie posiłków, można było zachwycać się tymi widokami.



*Blick vom Mutberg nach der Biskupskoppe (Ostsudetenland)*

Widok na Vetrną i Kopę Biskupią. Poczтівka wydana przez Aloisa Rudolfa w 1934 r. Ze zbiorów autora

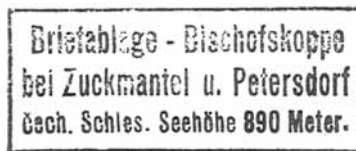
Podczas uroczystości przewodniczący zlatohorskiej sekcji MSSGV Czermin, który wcześniej odmawiał pomocy, a co za tym idzie i dotacji dla Rudolfa, teraz wyrażał się o nim w samych superlatywach, podkreślając szczególnie znaczenie schroniska dla rozwoju turystyki w Złatych Horach. Aby w jakiś sposób to dodatkowo zaakcentować zaproponował aby na cześć swego budowniczego schronisko nosiło nazwę „Rudolfsheim”, z czym wszyscy jednogłośnie się zgodzili.

Do podobnej uroczystości doszło również rok później, 18 czerwca. Okazją do tego było zawieszenie w schronisku, dwóch potężnych rozmiarów, portretów cesarzy: austriackiego – Franciszka Józefa I i niemieckiego – Wilhelma II. Pierwszy zakupił właściciel Rudolfsheimu Franciszek Rudolf, drugi подарowany został przez sekcję MSSGV w Białej Prudnickiej. Uroczystość była również okazją do przyjazdu na Biskupią Kopę członków raciborskiej sekcji MSSGV. W ich imieniu Franz Kromik подарował Rudolfowi pięknie oprawioną książkę meldunkową dla odwiedzających to schronisko turystów.

Rudolf senior, jak podaje większość przewodników, wszedł nawet do literatury, gdyż różnymi ekstrawaganckimi pomysłami i chwytami reklamowymi potrafił zabawić gości, jak rzadko kto. Tym, którzy przypadli mu szczególnie do serca, zwykł sprawiać „huczne” pożegnanie. Nałożywszy bowiem na głowę czerwony turecki fez, produkowany zresztą w ogromnych ilościach w pobliskich Mikulovicach, strzelał na wiwat z pistoletu. Huk wystrzałów rozlegał się po górach głośnym echem, które długo towarzyszyło schodzącym w dół turystom. Niejeden z nich chciał się potem żartobliwie wobec przyjaciół, że wbrew swemu mniemaniu okazał się jednak wart prochu.

## Nowy właściciel

W 1905 roku właścicielem Rudolfsheim został Alois Rudolf, któremu jednocześnie powierzono funkcję dozorca wieży widokowej na szczycie Kopy Biskupiej. Nowy właściciel starał się przyciągnąć jak najwięcej turystów, co bezsprzecznie mu się udawało, gdyż w tym samym roku odwiedziło go blisko 5000 osób. Polecał im nie tylko zimne i gorące posiłki ale przede wszystkim wina: austriackie, tyrolskie i węgierskie. Goście mogli zakupić tam widokówki i różnego rodzaju inne upominki turystyczne, z których najpopularniejsze były blaszane odznaki przybijane do powszechnie używanych wówczas wędrownych lasek. Można było tu posłuchać muzyki a nawet potańczyć przy najnowocześniejszym jak na tamte czasy elektrycznym orchestronie.



**Rudolfsheim auf der Bischofskoppe**  
890 M. ü. d. Meere - Tel. 38  
**Petersdorf - Hengersdorf**  
**Ostsudetenland**

*Pieczętki ze schroniska Rudolfsheim. Dolna sprzed 1918 r.; górna po powstaniu niepodległej Czechosłowacji. Fot. ze zbiorów autora.*



*Schronisko po przebudowie na początku lat dwudziestych XX wieku. Pocztaówka ze zbiorów autora*

Natomiast od roku 1908 w Rudolfsheim, można było nawet skorzystać z telefonu.

Na początku lat dwudziestych, będąc już w granicach Czechosłowacji, rozbudowano Rudolfsheim, dzięki czemu przybyło 18 miejsc noclegowych. Budynek powoli tracił swój prymitywny wygląd i stawał się solidnym, atrakcyjnym schroniskiem górskim. Członkowie MSSGV mieli w nim specjalne zniżki, płacąc za nocleg 8 koron, gdy wszyscy inni goście musieli zapłacić 12 koron. Szczególną popularnością cieszyła się oszklona od wschodniej strony weranda, dzięki czemu nawet podczas deszczowej pogody można było oglądać panoramę niemieckiej części Śląska.

Po drugiej wojnie światowej schronisko stało się własnością Zakładów Jedwabniczych w Złotykh Horach. W latach pięćdziesiątych w całej Czechosłowacji zaczął obowiązywać przepis o likwidacji wszelkich zabudowań znajdujących się tuż przy linii granicznej. Schronisko zostało najpierw rozszabrowane, a później zgodnie z prawem rozebrane. Mało brakowało, a podobny los spotkałby również wieżę widokową na szczycie Kopy Biskupiej. O istnieniu schroniska przypominają nam dzisiaj jeszcze inne budowle. Jedną z nich, to kamienny krzyż, widoczny przy szlaku dochodzącym już do placu przy wieży, oraz resztki zbiorników wodnych, które można dostrzec poniżej maszty radiowego tuż obok ruin schroniska.



*Ruiny schroniska Rudolfsheim od strony południowej, stan z października 2002 roku. Fot. autor*

## Historie Rudolfsheimu - první chaty na Biskupské kopě.

Horský turistický dům „Pod Biskupskou kopou“ je nyní jedinou fungující chatou v pohraničním masívu Biskupské kopy. Avšak ne každý ví, že do konce II. světové války na této nejvyšší hoře Opavských hor s úspěchem fungovalo dokonce pět podobných objektů. Protože nejkratší pěší trasa vede z české strany, z horského sedla Petrovy boudy, část polských turistů volí právě tento přístup, aniž by došli k chatě „Pod Kopou“. Když jdeme zelenou trasou ze sedla, stojí za to věnovat více času základům budovy míjeným ihned před vrcholem, pro mnoho z nás neznámého původu. Jsou to ruiny nejstaršího z nich – Rudolfsheimu, lidově nazývaného Rudolfkova.

Vrchol Biskupské kopy, od něhož ve vzdálenosti několika metrů probíhala německá hranice, jako místo výstavby rozhledny zvolila sekce MSSGV ve Zlatých Horách již v roce 1885. Avšak oficiální otevření nastalo teprve ve středu 9. července 1890. Počet výletů na vrchol Biskupské kopy se několiknásobně zvýšil. Nicméně turisté neměli možnost posilnit se teplým jídlem, o případném noclehu ani nemluvě. Aby bylo možné změnit tento nepříznivý stav, radní z Petrovic, ležících na druhé straně Kopy – Franz Rudolf se rozhodl postavit blízko vrcholu obyčejný hostinec, ve kterém by se mohl každý posilnit a přenocovat. Velmi rychle se mu podařilo vyřídit na císařsko-královském okresním úřadě v Krnově koncesi na provozování činností tohoto typu, díky čemuž již v srpnu 1892 vybudoval prozatímní budovu hned vedle rozhledny.

V této době zlatohorská sekce MSSGV se již připravovala k určitým rekonstrukčním pracím na rozhledně. Za této situace mohla změnit své dřívější plány a odstoupit od obednění dolní části rozhledny deskami a tímto získala místnost na provizorní bufet. Dočasný Rudolfův hostinec byl již 14. května 1893 připraven na přijetí prvních hostů, prozatím pod podmínkou dobrého počasí. Zanedlouho začal rozšiřovat svůj skromný majetek. Na kamenné podezdívce, která sloužila jako sklep, o rozměrech 10 x 15 m, postavil dřevěný přízemní domek s podkrovím. V dolní části se nacházela restaurace s kuchyní a malý služební pokojík, zatímco v horní části byly zařízeny dvě noclehárny pro turisty. Rozměry místností byly neveliké, celkem je mohlo využívat 10 hostů, což v této době bylo přece jen zcela dostačující.

Oficiální otevření chaty provozované Franzem Rudolfem nastalo v neděli 6. srpna 1893. Byla to šestá chata v Jeseníkách. I když se chata nacházela ještě na rakouské straně hranice, nejkrásnější výhled z chaty se nabízel na německou část Slezska, a především na Prudnik. Za tímto účelem se podél celé budovy táhla zastřešená veranda, z níž se během občerstvení bylo možné kochat tímto výhledem.

Rudolf senior, jak se uvádí ve většině turistických průvodců, dokonce vstoupil do literatury, když rozličnými výstředními nápady a reklamními triky uměl bavit hosty jako málokdo. Těm, kteří mu přirostli mimořádně k srdci, obyčejně vystrojil „hlučné“ rozloučení. Neboť si nasadil na hlavu červenou tureckou pokrývku, vyráběnou ostatně v obrovském množství v blízkých Mikulovicích, a střílel do vzduchu z revolveru. Hluk výstřelů se rozléhal po horách s hlasitou ozvěnou, která dlouho doprovázela turisty sestupující dolů. Leckterý z nich se potom žertovně vychloubal přátelům, že proti svému mínění byl přece jen hoden prachu.

V roce 1905 se majitelem Rudolfsheimu stal Alois Rudolf, jemuž byla zároveň svěřena funkce hlídače rozhledny na vrcholu Biskupské kopy. Nový majitel se snažil přilákat co nejvíce turistů, což se mu bezesporu dařilo, protože ve stejném roce jej navštívilo skoro 5000 osob. Nabízel jim nejenom studené a teplé jídlo, ale především vína: rakouská, tyrolská a maďarská. Hosté tam mohli zakoupit pohledy a různé druhy jiných turistických suvenýrů, z nichž nejpoblárnějšími byly plechové značky přibíjené na tehdy běžně používané horalské hole. Bylo zde možné poslouchat hudbu a dokonce potančit při nejmodernějším elektrickém orchestrionu v této době. Od roku 1908 v Rudolfsheimu bylo dokonce možné používat telefon.

Začátkem dvacátých let, již na území Československa, byl Rudolfsheim rozšířen, díky čemu přibýlo 18 míst na přespání. Budova pozvolna ztrácela svůj primitivní vzhled a stávala se pořádnou, atraktivní horskou chatou. Členové spolku MSSGV v ní měli speciální slevy, když platili za nocleh 8 korun a všichni jiní hosté museli zaplatit 12 korun. Mimořádné oblíbenosti se těšila veranda s prosklenou východní stranou, díky čemu si bylo možné dokonce během deštivého počasí prohlížet panorama německé části Slezska.

Po druhé světové válce se chata stala majetkem Bavlňánských závodů sídlících ve Zlatých Horách. V padesátých letech v celém Československu nabyly platnosti předpisy o likvidaci veškeré zástavby nacházející se v hraničním pásmu. Chata byla nejdříve vyrabována a později v souladu se zákonem rozebrána. Chybělo málo a stejný osud by potkal taktéž rozhlednu na vrcholu Biskupské kopy. O existenci chaty nám dnes připomínají ještě jiné stavby. Jedna z nich, kamenný kříž viditelný vedle trasy končící již na prostranství u rozhledny a také zbytky vodních nádrží, kterých si lze všimnout pod anténním stožárem hned vedle ruin chaty.

## Die Geschichte von Rudolfsheim – des ersten Schutzhaus auf der Bischofskoppe.

Das Touristenheim „Pod Kopą Biskupią“ (Unter der Bischofskoppe) ist zur Zeit das einzige, geöffnete Schutzhaus im Massiv, der an der Grenze liegenden Bischofskoppe. Nicht jeder weiß, dass bis Ende des II. Weltkrieges, auf dem höchsten Berg des Oppagebirges (Góry Opawskie) fünf ähnliche Objekte mit Erfolg betrieben wurden. Weil die kürzeste Wander-Strecke führt von der tschechischen Seite aus, von dem Pass Petrovy boudy dort hin, wählt ein Teil der polnischen Touristen genau diese Strecke und kommt leider an das Schutzhaus „Pod Kopą“ („Unter der Koppe“) nicht. Wenn man von dem Pass über die grüne Strecke wandert, sollte man sich ein bisschen mehr Zeit nehmen und sich die alten Fundamente, an den man vorbei geht anschauen. Die Fundamente befinden sich kurz vor dem Gipfel und für viele Touristen sind sie unbekannter Abstammung. Das sind die Ruinen des ältesten Schutzhauses – Rudolfsheim, allgemein Rudolfówka (auf Polnisch) genannt.

Die Sektion MSSGV in Zlate Hory wählte schon im Jahr 1885 den Gipfel der Bischofskoppe, an dem ein paar Meter entfernt die deutsche Grenze verlief, als die Stelle aus, an der ein Turm gebaut werden sollte. Die offizielle Eröffnung fand erst am Mittwoch, den 9. Juli 1890 statt. Die Zahl der Ausflüge auf die Bischofskoppe stieg mehrfach an. Die Touristen hatten aber keine Möglichkeit eine warme Mahlzeit zu erhalten, ohne hier etwas über die Übernachtungsmöglichkeit zu sagen. Um diese uninteressante Situation zu ändern, beschloss Franz Rudolf der Ratsherr aus Petrovice, das auf der anderen Seite der Bischofskoppe liegen, nicht weit vom Gipfel ein übliches Gasthaus zu errichten, in dem jeder etwas zu essen bekommen konnte und eine Übernachtungsmöglichkeit hatte. Es gelang ihm sehr schnell in dem kaiserlich-königlichen Landratsamt in Krnovo die Konzession für ein Gewerbe dieser Art zu erhalten. Dank dieser Konzession erbaute er schon im August 1892 direkt an dem Turm ein vorläufiges Gebäude.

In dieser Zeit plante die Sektion MSSGV aus Zlate Hory schon die Renovierungsarbeiten am Turm. In dieser Situation konnte die Sektion die früheren Pläne ändern und auf den Bodenbelag aus Holzbrettern im un-

teren Teil des Turmes verzichteten. Auf diese Art und Weise gewannen sie einen Raum für ein provisorisches Buffet. Das vorläufige Gasthaus von Franz Rudolf war schon am 14. Mai 1893 für die ersten Gäste bereit, aber nur unter guten Wetterbedingungen. Doch bald begann er sein bescheidenes Anwesen auszubauen. Auf dem Steinfundament, was den Keller bildete, mit den Abmaßen von 10 x 15 m, baute er ein ebenerdiges Holzhaus mit Dachboden. Unten befanden sich das Restaurant mit Küche und ein kleines Dienstzimmer, auf dem Dachboden hingegen wurden zwei Übernachtungsräume für Touristen eingerichtet. Diese Räume waren nicht sehr groß, insgesamt konnten doch 10 Gäste übernachten, was für jene Zeit ausreichend war.

Die offizielle Eröffnung des von Franz Rudolf geführten Schutzhauses fand am Sonntag den 6. August 1893 statt. Es war das 6. Schutzhaus in Jeseniki. Obwohl sich das Schutzhaus auf der österreichischen Seite befand, so waren doch die schönsten Aussichten aus dem Schutzhaus auf den deutschen Teil von Schlesien zu bestaunen. Vor allem aber auf Prudnik (auf Deutsch Neustadt). Darum war entlang des gesamten Gebäudes eine überdachte Veranda angebracht. Man konnte während der Mahlzeiten von der Veranda aus diese Aussichten bewundern.

Rudolf Senior, wie es mehrere Reiseführer angeben, ist sogar in der Literatur bekannt, weil er dank verschiedenen, extravaganten Ideen und Werbekniffe die Gäste wie sonst niemand unterhalten konnte. Den Leuten, an den er Gefallen gefunden hat, veranstaltete er „große“ Verabschiedungen. Er setzte sich den roten, türkischen Fes auf den Kopf, der in großen Mengen in dem nah gelegenen Mikulovice hergestellt wurde und schoss mit der Pistole in die Luft. Der Knall der Schüsse schallte im Gebirge mit lautem Echo, das lange die Touristen, die nach unten gegangen sind, begleitete. Manche von diesen Leuten prahlten dann damit, dass sie es wert waren, mit den Schüssen vom Rudolf verabschiedet zu werden.

Im Jahr 1905 wurde Alois Rudolf zum Besitzer des Rudolfsheims. Gleichzeitig wurde ihm die Funktion des Aufsehers auf dem Aufsichtsturm der Bischofskoppe anvertraut. Der neue Besitzer bemühte sich sehr viele Touristen anzulocken. Das ist ihm zweifellos gelungen, da ihn im gleichen Jahr fast 5000 Touristen besuchten. Er empfahl den Gästen nicht nur kalte und warme Mahlzeiten, sondern vor allem auch Wein aus dem österreichischen Tirol und Ungarn. Die Gäste konnten dort Ansichtskarten und verschiedene Erinnerungsstücke einkaufen. Am populärsten waren jedoch Blechabzeichen, die man an den eigenen Wanderstöcken befestigte. Man konnte dort auch Musik aus dem für damalige Zeiten modernsten, elektrischen Orchestron hören und tanzen. Seit 1908 konnte man im Rudolfsheim sogar telefonieren.

Anfang der zwanziger Jahre, damals Tschechoslowakei, wurde das Rudolfsheim ausgebaut. Es kamen 18 Übernachtungsmöglichkeiten hinzu. Das Gebäude verlor langsam sein primitives Aussehen und wurde nach und nach zum soliden, attraktiven Schutzhaus. Die Mitglieder von MSSGV hatten dort speziellen Ermäßigungen, sie zahlten für die Übernachtung 8 Kronen, die übrigen Gäste mussten für die Übernachtung 12 Kronen bezahlen. Großer Popularität erfreute sich die von östlicher Seite verglaste Veranda, dank ihr konnte man sogar während Regenwetters das Panorama des deutschen Teils von Schlesien ansehen.

Nach dem II. Weltkrieg wurde das Schutzhaus Eigentum des Seidenbetriebs in Zlate Hory. In den fünfziger Jahren wurde in der gesamten Tschechoslowakei das Gesetz über die Liquidation aller Gebäude, die sich an der Grenze befanden eingeführt und umgesetzt. Das Schutzhaus wurde zuerst geplündert und dann laut des Gesetzes abgerissen. Beinahe hätte das gleiche Schicksal den Aussichtsturm auf der Bischofskoppe getroffen. Über die Existenz des Schutzhauses erinnern heute noch andere Gegenstände. Eins davon ist ein Steinkreuz, das man an dem Wanderweg, der zum Turmplatz führt sieht. Außerdem, gibt es Reste von den Wasserbehälter, die man unter dem Radiomast, an den Ruinen des Schutzhauses sieht.